

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Rok 1

Lublin, poniedziałek 24 września 1945 r.

Nr 213

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Syrią

WARSZAWA, 23.IX. (Polpress). Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej ob. W. Rzymowski otrzymał następującą depezę z Damasku: „Jego Ekscelencja Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej,

Warszawa. Rząd republiki syryjskiej postanowił uznać Polski Rząd Jedności Narodowej i zacieśnić istniejące między naszymi dwoma krajami więzy przyjaźni. Korzystam z tej okazji, by przekazać Waszej Ekscelencji życzenia szczęścia i

pomyślności dla narodu polskiego i by wyrazić moje gorące pragnienie kontynuowania stosunków przyjaźni, które nigdy nie przestały łączyć naszych krajów“.

Minister Spraw Zagranicznych
Republiki Syryjskiej
(—) Mikha'il Elhan

W odpowiedzi na powyższą depezę ob. W. Rzymowski wysłował następującą depezę:

„Damask — Syria. Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej — Mikha'il Elhan.

Depezę Waszej Ekscelencji otrzymałmśmy. Radzi jesteśmy z postanowienia zacieśnienia więzów przyjaźni między naszymi dwoma krajami. Przekazuje Waszej Ekscelencji życzenia szczęścia i pomyślności dla narodu syryjskiego w imieniu narodu polskiego i w moim własnym“.

Minister Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Wincenty Rzymowski

Depesza króla angielskiego Jerzego VI do prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta

Biuro prasowe KRN podaje treść następującej depezy, otrzymanej przez ob. Bieruta, Prezydenta KRN, od króla angielskiego Jerzego VI:

„Dziękuję szczerze, Panie Prezydencie, za uprzejme życzenia, przesłane mi w imieniu narodu polskiego, z powodu ostatecznego zwycięstwa na Dalekim Wschodzie. Mam nadzieję, że narodowi polskiemu przypadnie nie mniejsza niż innym obrońcom wolności i sprawiedliwości część błogosławieństwa pokoju, dla którego Polacy musieli tyle przecierpieć i tyle poświęcić“.

Plan podróży specjalnego wysłannika Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 23.IX. Specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych odbędzie niedługo podróż po Europie celem omówienia sprawy przyszłych traktatów pokojowych. Wysłannik Stanów Zjednoczonych odwiedzi Warszawę, Wiedeń, Belgrad, Paryż, Rzym i inne stolice.

Angielscy ekonomiści o współpracy gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi

LONDYN, 23.IX. (BBC). Brytyjski minister skarbu Dalton oświadczył dziś, że Wielka Brytania gotowa jest jak najbardziej współpracować ze Stanami Zjednoczonymi na równych i sprawiedliwych warunkach dla obu stron. „Chcemy płacić gotówką — powiedział Dalton. — Nie chcemy podpisywać żadnych zobowiązań na przyszłość, których nie będziemy mogli wykonać“.

LONDYN, 23.IX. (BBC). Lord Halifax przemawiając wczoraj przez radio w Waszyngtonie, oświadczył: „Wielka Brytania czyniac wysiłki dla osiągnięcia zwycięstwa utraciła prawie wszystkie swoje aktywa zagraniczne jak również musiała zrezygnować z handlu zagranicą. Dziś Wielka Brytania aby wyżyć 60-milionową ludność niewielkich wysp ojczyźnych, zmuszona jest importować żywność i artykuły

pierwszej potrzeby. Ameryka i Anglia muszą znaleźć takie rozwiązanie, które zadowoliliby obie strony. Zwracamy się do was jako sojusznicy i towarzysze broni, aby wspólnie doprowadzić rokowania, by nasza współpraca była taka jak w czasie wojny“.

Nie zbliżamy się do was z kapeluszem w ręku, żeby zebrać o dolary — powiedział lord Halifax — lecz z propozycjami, które nam ułatwią wyjście z trudnej sytuacji, a wam zapewnią nadprodukcję towarów“.

Instrukcje prez. Trumana dla gen. Mac Arthura Rozwiązanie japońskich koncernów i trustów

Demonstracje w Jugosławii za przyłączeniem Krainy Julijskiej

BELGRAD, 23.IX. (Tass). Specjalny korespondent jugosłowiańskiej „Borba“ donosi z Dublaju, że w całej Krainie Julijskiej odbywają się masowe demonstracje za przyłączeniem Pomorza Słowackiego, Słowenii zachodniej, Triestu i Istrii do demokratycznej Jugosławii. W licznych rezolucjach mieszkańcy Krainy Julijskiej zwracają się do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z prośbą o przyznanie jej praw do samostanowienia w duchu Karty Atlantyckiej.

LONDYN, 23.IX. (BBC). Prezydent Truman ogłosił treść instrukcji, jaką wysłał do gen. Mac Arthura, w której podaje wytyczne polityki władz amerykańskich w Japonii. Z instrukcji tej wynika, że Japonia nie będzie posiadała floty, wojska, tajnej policji, lotnictwa wojskowego i cywilnego. Skasowane zostaną koncerny i trusty przemysłowe, wszystkie aktywa państwowe, a nawet prywatne majątki cesarza Hirohito będą zajęte do czasu spłacenia długów wojennych.

WASZYNGTON, 23.IX. Gen. Mac Arthur polecił rządowi japońskiemu przed-

stawienie stanu finansów Japonii oraz wykazu kont w bankach Japonii.

NOWY JORK, 23.IX. Główna kwatery sprzymierzonych wysłała do japońskiego rządu zapytanie, gdzie znajduje się ambasador turecki w Tokio. Jak wiadomo, był on wraz z żoną internowany przez władze japońskie w styczniu br.

WASZYNGTON, 23.IX. Amerykański minister marynarki wysunął projekt, aby japońscy przestępcy wojenni byli sądzeni w miejscach, gdzie popełnili zbrodnie. Jeden z senatorów amerykańskich zaproponował, aby cesarz japoński Hirohito był sądzony jako jeden z głównych przestępców wojennych.

NOWY JORK, 23.IX. (Polpress). Korespondent agencji „Associated Press“ donosi z Tokio, że b. premier, a obecny wicepremier książe Humimare-Konoye oświadczył, że nie ma żadnej wskazówki na to, by cesarz Hirohito miał zamiar abdykować. Konoye oświadczył, że konstytucja japońska nie przewiduje możliwości abdykacji. Wobec tego musiano by wprowadzić poprawkę do ustawy konstytucyjnej, aby umożliwić cesarzowi zrzeczenie się tronu. Cesarz — dodał wice-

premier — jest symbolem, bez którego trudno jest sobie wyobrazić życie polityczne w Japonii.

LONDYN, 23.IX. (BBC). Gen. Slim zawiadomił, że brytyjskie siły zbrojne w Indochinach będą sprawowały władzę cywilną. Stan ten będzie trwał do tego czasu, dopóki nie zostanie przywrócona administracja cywilna.

Indie żądają niepodległości

LONDYN, 23.IX. (BBC). Z Bombaju donoszą, że Komitet Wykonawczy Partii Kongresowej obradujący w Bombaju odrzucił ostatnie propozycje brytyjskie, dotyczące się utworzenia samorządu w Indiach, a następnie dominium wchodzącego w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Kongres stoi na stanowisku całkowitej gospodarczej i politycznej niepodległości Indii.

Rejestracja obywateli jugosłowiańskich

Ambasada Demokratycznej Federacji Jugosławii w Warszawie wywya wszystkich obywateli jugosłowiańskich, przebywających stale lub od dłuższego czasu w Polsce, aby zgłosili się najpóźniej do dnia 30 października br., celem rejestracji do Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie, Saska Kępa, ul. Królowej Jadwigi 18.

Premier Kanady w Londynie

OTTAWA, 23.IX. Premier rządu kanadyjskiego udał się z wizytą dyplomatyczną do Wielkiej Brytanii, gdzie odbędzie rozmowę z prem. Attlee.

Pakt 5 letniej współpracy gospodar. węgiersko-radzieckiej

BUDAPESZT, 23.IX. Korespondent „News Chronicle“ donosi z Budapesztu, że pełnomocnicy Rosji i Węgier zamierzają sfinalizować pakt o współpracy gospodarczej.

„Kraków“ przywiózł transport UNRRA

GDYNIA, 23.IX. Wczoraj wpłynął do portu gdyńskiego statek marynarki handlowej „SS Kraków“. Jest to pierwszy statek polski, wracający do kraju. Statek przywiózł ładunek 1.400 ton drobnicy, którego przeważająca część stanowi transport UNRRA, składający się z 21 samochodów ciężarowych, 60 motocykli, ubrań, butów, bielizny wełnianej, szluzowego jedwabiu, konserw itp. „SS Kraków“ jest jednym z 5-ciu pierwszych statków polskich, które w 1926 roku przybyły do Gdyni i stały się zaczątkiem polskiej marynarki handlowej. Z chwila wybuchu wojny „Kraków“, jako jeden z pierwszych, znalazł się w Anglii, by rozpocząć swoją 6-letnią nieprzerwaną służbę wojenną. Pływał na morzu Śródziemnym, odbywał ciężkie i niebezpieczne podróże do Kanady, otrzymawszy nowe zadanie wziął czynny udział w akcji inwazyjnej na Europę. Dowódcą statku jest kapitan Nikszta, który statek ten wyprawił w 1929 roku z Gdyni i obecnie przyprowadził go z powrotem. Kapitan Nikszta ma za sobą 21 lat służby na morzu i od 9 lat pływa jako kapitan. We-

dług oceny pierwszego mechanika statku inż. Gawlikowskiego, naszemu statku znajdują się w wymiennym stanie, lepsze niż przed wojną. „Kraków“ zawdzięcza to statkom angielskim.

Przy powitaniu kapitana Nikszty orkiestry grają hymn narodowy. Wzruszony kapitan oświadczył: „Czuje się szczęśliwy, że jestem w mojej Gdyni, a jednak nigdzie nie jest tak jak w Polsce“.

Pismo Ormian amerykańskich do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

NOWY JORK, 23.IX. (Polpress). „Ormiańska Rada Narodowa“ w Ameryce wysłała do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie pismo, w którym nalega na przyłączenie Kars-Ardagan do Armenii Radzieckiej. Pismo stwierdza, że w przeciągu wielu lat Turcy prześladowali ludność ormiańską na tych obszarach. „Najwyższy czas — mówi pismo — żeby Ormianom okazać sprawiedliwość. Powinno nastąpić repa-

racja i pół miliona Ormian tureckich. Ormiańskie prowincje należące do Turcji powinny być przyłączone do wolnej, niezależnej Armenii radzieckiej. Fakt, że Turcja wysiedliła Ormian z tych obszarów i systematycznie łepiła przez długie lata nie usprawiedliwia posiadania przez nich tych prowincji. Turcja zagarnęła Kars i Ardagan w 1920 r., przy czym Turcy zgładzili wiele tysięcy Or-

Dość mamy Niemców

Z zachodu dochodzą nas wieści, nad którymi musimy nie tylko poważnie zastanowić się, ale i powziąć odpowiednie decyzje.

Niemcy, którzy po kompletnej klęsce, przez pewien czas zachowywali się po prostu, oszołomieni rozmiarami przegranej i w obawie przed konsekwencjami swych zbrodniczych czynów — obecnie podnoszą głowę. Coraz częściej powtarzają się wypadki agresywnego zachowania się Niemców w stosunku do ludności polskiej. Bata niemiecka podnosi łeb. Potulne do niedawna baranki zamieniają się w wilkolaków, spragnionych wieczną krwią słowiańskiej, żądnych mordów i grabieży.

Niemcy organizują się. Podziemna niemiecka czuwa i działa, wyczekując odpowiedniego momentu dla rozpoczęcia zakrojonej na wielką skalę akcji dywersyj i sabotażu.

Nie możemy do tego dopuścić. Musimy zapobiec złu i zdusić to zło w jego zarodku. Nie możemy pozwolić na to, aby w nowej Polsce rozrastał się swobodnie bakcył przyszłych niepokojów i rozbojów; nie dopuścimy nigdy do tego, aby nasze zachodnie tereny spłynęły w niedalekiej przyszłości krwią i zaświeciły luną pożarów.

Dzisiejsze decyzje naszego Rządu w odniesieniu do pozostałych na ziemiach zachodnich Niemców muszą być jasne i zdecydowane. Trzeba dążyć energicznie do wysiedlenia w jak najkrótszym czasie wszystkich Niemców poza kordon graniczny. Z Niemcami nie chcemy mieć nic wspólnego i nie chcąc dopuścić do ostateczności już dziś domagamy się, abyśmy pozostali sami w naszym własnym domu.

Obawy, że wysiedlenie Niemców z Polski stworzy trudną sytuację aprowizacyjną i kwaterunkową dla aliantów — są pozbawione wszelkich podstaw. Nasi rodacy, rozsiadani po Rzeszy, potrzebujący dotychczas w obozach — wracając do kraju, zajmując miejsca wysiedlonych Niemców, a odstępując im swoje.

Litowanie się nad „biednymi Niemcami“ i współczucie okazywane im ze strony niektórych kół alianckich powoduje jedynie pewność siebie tych nigdy nie uleczonych fanatyków „Herrenvolku“, zachęca ich do oporu i do coraz bezcelniejszych wystąpień.

Jest zrozumiałe, że po latach straszliwej wojny, latach bestialstwa i najbardziej krwawej okupacji, jaką można sobie wyobrazić — naród polski pragnie wreszcie pokoju i spokoju. Chcemy zacząć się odbudową kraju, chcemy pracować w normalnych warunkach, pragniemy zaprzętać sobie głowę jedynie własnymi sprawami. Nie możemy dopuścić do tego, aby wciąż kopano pod nami dyki, aby wciąż trzymano nas w naprężeniu i w ostrym pogotowiu.

Dokąd na ziemiach polskich znajduje się odwieczny nasz wróg element — do tego nie znamy spokojnego dnia i nocy.

Nie ludźmy się, że i wśród Niemców są ludzie dobrej woli, że współżycie z nimi będzie możliwe. Pamiętajmy, że naród niemiecki — to jedna wielka zdyscyplinowana masa, gdzie nie ma indywidualności i jednostek. Pamiętajmy, że masa ta jest przesiąknięta krwią i dyktuje żądzą odwetu.

Rok 1939 dał nam przykład, co może zdziałać mniejszość niemiecka. Rok ten przekonał nas, że nawet z dawien dawna osiedleni Niemcy, uchodzący powszechnie za Polaków, na pierwsze wezwanie przeciwstawiali się w najbardziej sfanatyzowanych hitlerowców.

Mielśmy już dość kłopotu z Niemcami chcemy już raz wreszcie uwolnić się od tej zmyły!

Dowództwo B. Ch. wzywa do składania broni i rejestrowania się

PAP, Polpress komunikuje nam następujące oświadczenie byłej Komendy Głównej Batalionów Chłopskich: „Z chwilą wyzwolenia ziem polskich przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, Oddziały Batalionów Chłopskich, znajdujące się na terenach wyzwolonych wychodziły z podziemia, rozwiązywały się i podobnie jak inne organizacje podziemne walczyły zbrojnie, wcielane były do szeregów Wojska Polskiego. Pozostała jednak poza wojskiem część, która nie ujawniła się dotychczas i nie uregulowała swego stosunku do władz państwowych.

W związku z bankructwem polityki tak zwanego Rządu Londyńskiego, z chwilą powstania Rządu Jedności Narodowej stało się koniecznością, aby reszta nieujawnionych dotąd i znajdujących się w podziemiu żołnierzy i oficerów z Batalionów Chłopskich stanęła dziś do pracy nad odbudową zrujnowanego przez hitlerowskie barbarzyństwo kraju i do walki z wrogami demokracji. Przed Polską stoją olbrzymie zadania. Zagospodarowanie starych ziem polskich po Odrę i Nisę Łużycką, konieczność pełnego zrealizowania rozpoczętych reform we wszystkich dziedzinach życia, wymagają zwania wszystkich sił narodu i wszystkich sił żołnierzy Polski Podziemnej, którzy nie szczędząc krwi i ofiar walczyli o wolność i niepodległość narodu. Amnestia z dnia 2 sierpnia 1945 r. daje całkowitą możliwość przejścia na drogę współpracy z Rządem Jedności Narodowej. Żołnierze Batalionów Chłopskich, którzy dotychczas nie ujawnili się.

Uważamy, że wszyscy żołnierze Batalionów Chłopskich winni służyć całemu narodowi i jak żołnierze podlegać rozkazom Dowództwa Odrodzonego Wojska Polskiego i Rządu Jedności Narodowej, jako jedynego prawowitego organu wykonawczego narodu polskiego.

My członkowie b. Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, mając to wszystko na uwadze, zameldowaliśmy się u Z-cy Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego do spraw polityczno-wychowawczych, gen. dyw. M. Spychalskiego oraz u Ministra Bezpieczeństwa Publicznego ob. Radkiewicza St., gdzie przedstawiliśmy swój pogląd na tę sprawę i spotkałiśmy się z ich strony z całkowitym zrozumieniem. Uważamy za konieczne ostateczne zlikwidowanie spraw tych oficerów i żołnierzy, którzy dotychczas nie ujawnili się i nie uregulowali swego stosunku do Wojska Polskiego.

W chwili kiedy reakcja mobilizuje wszystkie swe siły do dalszych ataków przeciwko demokracji, stawiamy wszyscy na platformie Jedności Obozu Demokratycznego i całkowicie podporządkowujemy się rozkazom Naczelnego Dowództwa Odrodzonego Wojska Polskiego.

Wzywamy:

- 1. wszystkich oficerów Batalionów Chłopskich, którzy się dotychczas nie ujawnili, do zaprzestania pracy konspiracyjnej i zarejestrowania się, poczynając od 26 września 1945 r. w komisjach rejestracyjnych przy DOW w składzie przedstawiciela Wojska Polskiego, przedstawiciela Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Batalionów Chłopskich.

zaszeregowanych i podoficerów do zgłoszenia się w oddzielnych komisjach przy RKU.

2. do złożenia posiadanej broni w najbliższych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego za pokwitowaniem.

3. oficerów po zarejestrowaniu się w komisjach rejestracyjnych do zgłoszenia się do Komisji Weryfikacyjnej Departamentu Personalnego Wojska Polskiego w celu uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

- Kamiński Franciszek plk. b. Komendant Główny Batalionów Chłopskich Niecko Józef plk. Pełnomocnik ruchu Ludowego do spraw Batalionów Chłopskich mjr. Banach Kazimierz b. Szef Sztabu Kom. Gł. B. Ch. mjr. Kofler Stanisław b. Inspektor Główny B. Ch.

Warszawa, dnia 19 września 1945 r.

Oświadczenie Komendy Głównej Batalionów Chłopskich przyjmujące do wiadomości.

Minister Bezp. Publ. (—) Radkiewicz St.

Co piszą inni

W walce ze spekulacją, defraudacją, szabram i lichwą klasa pracująca wykazuje wiele energii i inicjatywy. Pasożytnictwo koniunkturalnych spryciarzy, panujących się na każdym kroku i szastających łatwo zdobytymi pieniędzmi drażni w najwyższym stopniu społeczeństwo.

Jak czytamy w „Robotniku“: Robotnicy Łódzcy na licznych wiecach demonstracyjnych domagali się energicznego i natychmiastowego zlikwidowania spekulacji, legitymowania i rewidowania bywalców restauracji i kawiarni i ujawniania kogo i za jakie pieniądze się na placenie olbrzymich wieloletnich rachunków.

Związki Zawodowe zapewniły Urzędowi Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej swe poparcie w akcji likwidowania państwa, spekulacji i szabrownictwa.

Polonia w Niemczech organizuje się, celem powrotu do kraju razem z deportowanymi rodakami. Polacy w Rzeszy, mimo przesładowań i ucisku zachowali w pełni swą polskość i dziś wracają do Ojczyzny. Jak donosi „Gazeta Morska“:

Polacy w Niemczech organizują grupy osiedleńcze, które będą przybywały do kraju w skompletowanych partiach stanowiących całość nie tylko pod względem administracyjnym, ale i zawodowym. Zostało już uzgodnione, że grupa rolników polskich z Salsomii osiedli się w Leganiu, oraz że grupy rzemieślnicze będą rozmieszczone w okolicach Koszowa i Nowej Soli.

I dobrze się dzieje, że rodacy nasi wracają do ojczyzny. Wielu z nich zapewne nie widziało nigdy stron ojczystych, bo urodzeni w Niemczech nie mieli możliwości zwiedzenia kraju. Dzisiaj natomiast, widząc konieczność podjęcia zbrojowego wysiłku pracy i zasiedlenia ziem zachodnich — nie uchylają się od obowiązku.

Polacy, którzy od pokoleń zmuszeni byli emigrować do obcych krajów w poszukiwaniu chleba — dziś mają ten chleb zapewniony w kraju. Spowoduje to niewątpliwie falę powrotną naszej emigracji ze wszystkich zakątków świata. Dzisiejsza Polska za pewni każdej zdrowej inicjatywie możliwość rozwoju, dostarczy pracy tym wszystkim, którzy szczerze jej pragną.

„Dziennik Zachodni“ podkreśla, że w walce o demokrację musimy zwalczać nie tylko sanację, ale i jej krewniaków, działających przed rokiem 1926.

Jeśli się komukolwiek przyszło, w pod maską walki z sanacją można być walczyć na wolnym wietrze ku przyszłości Ojczyzny, jeśli ktokolwiek marzy tym, aby dokonać restytucji w integralnym stanie sprzed 1926 roku, idzie po niebezpiecznej drodze. A jeśli Ojczyznę jest o co nie istnieje, to musimy sygnalizować tendencje ku jego restytucji.

Przemysł metalowy na premie żniwne rolnikom

Rolnicy otrzymują już w najbliższych tygodniach jako premie: 250 kieratów, 200 młocarni, 500 wialni, 1.200 kieratów, 1.000 bron, 100 żelkiwaterów, 200 od-sypników, 500 ton części piśnynych (le-mieszki i odkładnice), 200 wozów gospo-darszych, 45.000 wiader ocynkowanych, 70 ton naczyń emaliowanych (garanki, patelnie, rondle itp.), 300 beczek żelaz-nych oraz 12 ton różnych narzędzi go-spodarczych, 250 ton buksów do wozów, 200 ton odlewni kuchennych (płyty do pieców), 30 ton garnków emaliowanych żelaznych, 200 ton gwoździ, hacel, pod-ków, widel itp.

Wartość narzędzi i maszyn przedsta-wia 1 milion złotych. Sprzedawane one będą premiowanymi rolnikom po cenach

sztywnych, grubo poniżej kosztów wła-snej produkcji. Wszystkie narzędzia i maszyny rolnicze są najnowszej konst-rukcji, posiadają nowoczesne ulepszenia, wykonane solidnie z materiałów doboro-wych.

Wyjazd ekipy

Polskiego Czerwonego Krzyża WARSZAWA, 23.IX. W najbliższym czasie wyjadą z Polski ekipy repatriacyjnej Polskiego Czerwonego Krzyża do następujących miejscowości: Wiedeń, Lębeka, Kolonia, Sztokholm. Podobne ekipy działają już w Pradze, Monachium, Frankfurcie nad Menem, Fudbardze, Berlinie i Lipsku.

35.550 ton zboża otrzyma wieś od państwa na siew jesienny

Na wniosek Min. Rolnictwa i Reform Roln. z dnia 15.9.45. Sprawozdanie z Handlu zwołniono na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów 30.000 ton żyta siewnego i 5.500 ton pszenicy siewnej do dyspozycji pełnomocnika do akcji siewnej. Zboża siewne otrzymają gospodarstwa chłopskie na terenach zniszczonych przez wojnę jako pożyczkę na przeciąg jednego roku.

Rozprowadzenie materiału siewnego zajęło się Związek Gospodarczy R. P. „Społem“ poprzez spółdzielnie rolniczo-handlowe. Pożyczkę otrzymać mogą gospodarze w powiatach objętych planem pomocy, po złożeniu do powiatowego pełnomocnika do akcji siewnej podania, zatwierdzonego przez sołtysa, zarząd gromadzki, Samopomocy Chłopskiej oraz wójta.

W KILKU WIERSZACH

— W dniu 21 bm. minister spraw zagranicznych Francji Bidault wydał oświadczenie m.in. Molotowa.

— Zastępca oskarżyciela brytyjskiego w Kanadzie do ścigania zbrodniarzy wojennych oznajmił, że SS i Gestapo sążone będą jako całość.

— Z Detroit donoszą, że Henry Ford ustąpił ze stanowiska kierownika koncernu Forda. Następcą ma być jego syn.

— Delegacja syryjskich Związków Zawodowych weźmie udział w konferencji związkowej w Paryżu.

— W Łodzi odbyła się uroczystość dekorowania przez prez. Bemasa marsz. Montgomery złotą gwiazdą orderu „Białego Lwa“, najwyższego odznaczenia czeskiego.

— Premier włoski Parri oświadczył, że pogłoska o zamieszkach wywołanych przez komunistów we Włoszech jest całkowicie nieprawdziwa.

— „Ile że Franco“ — okręt francuski, będący w tymczasowym posiadaniu angielskim, został uroczyście zwrócony dawnym właścicielom. Przy udziale przedstawicieli obu państw na maszcie główny okrętu została wzniesiona flaga francuska.

16-17 września 1943 r. Noc Św. Bartłomieja w Wilnie

Kraj zapomniany przez bogów i ludzi... Trzeci rok szaleje terror hitlerowski, trzeci rok zaciska się ze zgrzytem niemiecka panzerfaust (pięść opancerzona), siejąc dokoła nieszczęśliwego kraju zniszczenie, grozę i śmierć...

Gebietskommissar (komisarz okręgowy) Hans Hingst (fryzjer z Monachium), osławiony kat Polaków z miasta Łodzi, obecnie prawie udzielny ksiądz z Wilna, obsypany złotem przez pochlebców, rzadzi...

Drugi Gebietskommissar Wolf (Wulf?) macza ręce we krwi dwu tysięcy pięciuset Polaków z okolic Święcian, którzy zostali bestialsko rozstrzelani, z tego powodu, że „ktoś nieznan” sprzątnął trzech urzędników niemieckich, przejeżdżających przez Święciany.

Wrzesień 1943 r. Niejaki Podoba, szpicel „Sangumy” (policji bezpieczeństwa) zostaje na ulicy zastrzelony przez swego kolegę po fachu podczas sprzeczki... o podział łupów. Powstaje burza... Sfora szpicłów głosi wtedy, że polska organizacja zgładziła niemieckiego jej wywiadowcę. Robi się dochodzenie, które ku powszechnemu zdziwieniu trwa za ledwie kilka dni... No, naturalnie polska organizacja (!) sprzątnęła wywiadowcę Ponobę, inaczej nie mogło się stać... taki jest wynik dochodzenia.

Przychodzi tragiczna noc z 16-go na 17-go września. Rozpuszczono sfory szpicłów hitlerowskich, między którymi znaleźli się, niestety, Polacy i Litwini. Następują masowe aresztowania wśród inteligencji polskiej... Aresztowano około 500 osób: profesorów, inżynierów, lekarzy, a nawet robotników — Polaków, którzy się nie podobali Sangumie. Wybuchają się po brzegi cele gestapowskiego więzienia w gmachu b. Sądu Okręgowego. zwijają się auta ciężarowe, zwożąc coraz to nowe ofiary.

Aresztowany sędziwy profesor Uniwersytetu Wileńskiego dr med. Januszkiewicz Aleksander. Pędzą go jak zbrodniarza środkiem jezdni ulic wileńskich do więzienia. Wyciągają z łóżka chorego prof. medycyny wewnętrznej dra Zenona Orłowskiego i gdyby nie energiczna interwencja jego żony, byłby przemocą zawleczony do gestapo. Godzina

5-ta rano 17 września. Wywołują nazwiska „delikwentów”. Auta ciężarowe „pod parą” czekają na podwórzu więziennym. Godzina 6-ta, następuje ładowanie skazańców i odjazd w kierunku stracenia (Ponary).

Nazajutrz dowiaduje się struchlała publiczność polska Uniwersytetu Wileńskiego dr med. Pelczar Kazim., znany badacz raka, ceniony zagranicą, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, dr praw Gutkowski Jan, adwokat Engel Mieczysław, czterech inżynierów, jeden doktor che-

mii, jeden urzędnik i nawet jeden robotnik (Orłowski) zostali przez Sangumę rozstrzelani na Ponarach. Resztę wywieziono do obozu koncentracyjnego w Perwenszkach... Tak głosiło ogłoszenie policji niemieckiej, podpisane przez generalmajora policji niemieckiej von Wysockiego. O godzinie 9-ej rano przychodzi z Kowna polecenie od Generalkomisarsza dra von Rentelna by wstrzymać egzekucję na prof. Pelczarze i mec. Engla. Widocznie zbrodniarz hitlerowski wstydział się swego bestialskiego rozkazu...

ale delikwenci już byli... rozstrzelani.

Czy też ktoś sporządzając listę zbrojczy hitlerowskich pamiętał o tych mordercach: reichskomisarzu Lohse, generalkomisarzu d-rze von Rentelnie, gebietskomisarzu m. Wilna Hingście, gebietskomisarzu wsi Wolfie, komendantzie gestapo wileńskiego Schmidcie, jego zastępcy Schreiberze, radcy generalnym gen. Kubeliunasię, pachołku hitlerowskim, jego pomocnikach Pankstysie i „doktorze” Wirkutisie?

Gebietskommissar Hans Hingst uciekając przed bohaterką Armią Czerwoną skradł komplety mebli stylu Bieder Mayer i okresu Cesarstwa, panoramę z Wilna z XIX wieku Dmochowskiego, dywany perskie, wyroby porcelanowe z XVIII wieku, oraz artystyczne kandelabry. Ostatnie dzieło kulturträgerów „narodu panów”.

Dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej marsz. Czerniachowskiego (zmarłego w ran, poniesionych pod Wilnem) Kresy Wschodnie zostały uwolnione od zarazy hitlerowskiej. Mieszkańcy ich ze szlachliwej wdzięczności wspominają ze wielką miłością chwile. Umęczony kresowicz odwdzięczając cmentarz wileński Rossę, znajduje obok mauzoleum M. Piłsudskiego świeże groby z drewnianymi krzyżkami, na których widnieją napisy: „Nieznany żołnierz, zginął w walce o polskie Wilno”.

A zginęło ich dwa tysiące siedemset. Więzień gestapo z celi nr 7.

Milicjanci będą posiadali numery osobiste

WARSZAWA, 23.IX. Wszyscy funkcjonariusze służby zewnętrznej Milicji Obywatelskiej, szeregowi i oficerowie nosić będą na prawej górnej kieszeni u góry patkę z numerami osobistymi.

Każdemu swoje

Obóz letni dla harcerzy, a świetlica dla żołnierzy; obóz pracy bez świetlicy będzie dla was szabrownicy.

Na marginesie

Nie kusić do grzechu

Ojca ani brata nie zamordowałem, kobiet nie podglądałem, teściowej też jakos nie udało mi się otruć — opinie mam zatem świetlaną i pozbawioną wszelkiej ślasy i co za tym idzie, mogę śmiało pracować w Urzędzie Mieszkaniowym. Do tego samego chwalebego wniosku doszły onegdaj czynnik miarodajny i zaoferowały mi posadę. Siedzę sobie zatem i urzęduję. A pierwszy klient, brunecik nader sympatyczny, wchodzi i tak do mnie powiada:

— Obywatelu referencie, z daleka przyjechałem, o mieszkanie poproszę. Może być 5 pokoi, łazienka, winda i kaloryfery. Sztuczna regulacja temperatury à la Bill Smith z Chicago i meble biedermajerskie też miłe widziane.

Zatkane mnie trochę, ale grzeczenie odpowiadam:

— Przykro mi bardzo, nie ma na razie. Ściśk, tłok, głód mieszkaniowy. Ludzie warstwowi jedni na drugim mieszkają. I ręce rozkładam. A brunecik dalej:

— A ja z daleka przyjechałem, z handlu. Pieniądze mam. Niczego mi nie brakuje tylko dachu nad głową.

I w rozmowę towarzyszącą się ze mną wchodzi. O zdrowie małżonki pyta i czy w gazórkach chodzi, czy synus-jedynaczek, kakao rano pija i dlaczego niby ja sam w starym garniturze chodzę? I aż za głowę się łapie i lzy mu w oczach stają — tak mnie żaluje. A portfel mi tymczasem niechący wypadł i pieniądze się rozsypany. Aż się czerwono na podłodze zrobiło, a

znając od razu jakies detone młodości ogarnęły.

— Odejście — mówię — obywatelu, do mi niedobrze.

Ale on przeciwnie, pomógł ofiarowuje i na zło odżywianie wszystko zwoła.

— Chodźmy — powiada — do Europy. Tam sardyńki i piklingi i koniaczek i bawianki i flandry także samo dostać można, i ostrzygi i pieczeń wołowa. I małżonkę weźmiemy, żeby się biedaczka nie nudziła i dla synusia-jedynaczka czekoladka, albo piperment się znajdzie.

A mnie lzy w oczach stają i ślina leci jak przy wściekłości. Ale bohaterstwo się bronie i powiadam:

— Apaga satanas. Nie pójdę!

A on dalej swoje. I do oczu mi zagląda i do portfela sięga i wyciąga wyciąga samopomoc się powołuje i na bratnie współczucie. I już bez krepacji pieniądze na stół wyklada.

— Ludzi psujecie — wola — a oczu mi mgłą seledynową zachodzę.

— Kusicie, demoralizujecie, do grzechu namawiacie, a potem pretensja i żal i prosa porządny urząd po latach rozstawia.

A on nie, tylko dalej licy.

— Oj! — grozę mu uczucie i jak na jęziku przystało. — Oj, bo ulegnę.

A brunecik znów swoje od początku. Kuszę mnie tak z godziny. Na początku trzeci uległem. Ale nie moja wina! Niech nie daje jak nie proszę. Niech nie przyzwyczajają! ZENON

Listy z Warszawy

Warszawa odradza się

Kwiaty i lzy radości — to wyraz serdecznego powitania. Zwykle przedmiotem tych uczuć wylewnych są ludzie. Czasem bywają wyjątki i zdarza się, że kwiatami obsypuje się... tramwaj.

Tak było właśnie w ubiegłą sobotę w Warszawie. Ruszył pierwszy tramwaj na lewym brzegu Wisły. Jeszcze gdzieś daleko, na peryferiach — z Okęcia przez Grójeczkę do placu Starynkiewicza. Ale fakt, że jest, że chodzi, że wielu ludziom z Okęcia, Raszyna a nawet Włoch (do których EKD jeszcze nie dociera) skraca drogę prawie o 7 km w tych ciężkich komunikacyjnych czasach, spowodował wielką manifestację.

Otwarcie linii odbyło się uroczystie, z udziałem przedstawicieli Rządu, wojska, władz miejskich i misji technicznej ZSRR wśród owacji zgromadzonych tłumów. Niejedno oko zabyło lzy wzruszenia, witano ten tramwaj, jak serdecznego, dawno nie widzianego przyjaciela. Deszcz kwiatów był przejawem sentymentu ludności, przemówienia podkreśliły wartość komunikacji miejskiej dla gospodarczego miasta. Warszawa odrodzona do zdrowia, a ta niemyra jerozolimska kasa tramwajowa...

Dowody tej żywotności mnożą się. W środę kine „Atlantyk” na Chmielnej dało pierwszy seans dla zaproszonych gości. Jest to dopiero drugie kino w śródmieściu. Pierwsze, „Polonia” na Marszałkowskiej, czynne jest już od kilku miesięcy i stale jest przepelnione. Trzecia na Żoliborzu i czwarte na Pradze — i to wszystko dla 350.000 mieszkańców.

Na inaugurację wybrano monumentalny film radziecki „Berlin”. Nie ma w nim akcji — a raczej akcja są sytuacja, dobór w doskonałym montażu potężnych scen z ostatniej fazy wojny: zdobycie Berlina. Ale choć sceny są tak mocne, że raz po raz zrywają się oklaski, że niejednokrotnie ściskają za gardło powstrzymane lzy — przecież na nasze warszawskie wymagania tego za mało: nie podkreślono momentu rewansu, nie pokazano ofiar i zniszczeń, spowodowanych przez Niemców, które przecież były głównym motywem radości naszej z upadku Berlina.

Drugi obraz, parada zwycięstwa w Moskwie, obniewa siłą kolorów i przepychem ściska.

Kroniki filmowe zapowiadają też wyjątkowo innego jeszcze filmu radzieckiego. „Za śnieżnymi górami”, osnute

go na tle baśni ludowej o Kościeju i wprowadzającego widza w fantastyczną krainę czarów.

Tymczasem zaś prawdziwa, dożytkalną krainą czarów są warszawskie ulice. Wczoraj rowerzysta ostro i pewniejechał przez Chmielną, ze strachem, żeby go szybko mknące auto nie „uszkodziło” na wążuchnej jezdni. Dzisiaj samochodów tam nie ma, droga bezpieczna, ale w połowie ulicy wał gruzów nie do przebycia. Zwalono kilka kamieni.

To samo na Koszykowej, a Mokotowskiej i co gorsza na Marszałkowskiej, gdzie ruch nie ustął i na zwożonej jezdni tłoczą się pospolite pociągi, samochody, wozy „na kolejkach grójeczkich”, rowery i riksze.

A jakże, riksze. Jest ich już trochę z powrotem i robią konkurencję coraz liczniejszym dorożkom. Niektóre nawet, towarowe, mają napęd benzynowy — rzecz nieznaną za „okupacji” niemieckiej. Brak tylko trolleybusu, a zator byłby kompletny.

Burzy się, ale i remontuje. Tam, gdzie mur został zdrowy, gdzie istnieją sufity, gdzie wiele, wiele komisji orzekło, że dalej nie stoi na zawadzie planom przyszłej Warszawy, ma pole działania „Espebe” („Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane”), instytucja monopolistycznie olbrzymia, odpowiednio niepopularna, o przysłowiowej słamarności. To „vox populi”, a nie krytyka. Takie budowle w ogromnej większości zajęte są na potrzeby władz i instytucji społecznych, które

do niedawna wszystkie gnieździły się na Pradze. Przeszło połowa — tak na oko — urzędów przeniosła się już do Warszawy, reszta czeka na wykończenie remontów, które idą bardzo powoli.

Ale przecież idą. W środę odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby Polskiej Agencji Prasowej „Polpress”, przy ul. Pierackiej 11. Przecięcia wstąpił do konał Prezydent Bierut w asyście szeregu ministrów. Następne dwa dni poświęcono obradom organizacyjnym — skorzystano z przyjazdu wszystkich kierowników oddziałów.

Znacznie opóźnione jest doprowadzenie do porządku pięknego gmachu Ministerstwa Oświaty, straszliwej wspomnieniem centrali warszawskiego gestapo. Długi czas trwały tam prace saperskie, teraz już się po całym gmachu bezpiecznie chodzi. W paru wyremontowanych pokojach na trzecim piętrze mieści się parę wydziałów oraz Biuro Ziemi Odzyskanych, niedawno powołane do życia w celu zogniskowania pracy szkolnej na terenach przyłączonych, tak bardzo potrzebujących specjalnej opieki. Reszta gmachu tonie wśród rusztowań, wszędzie sprzęt murarski, szklarski, stolarski. Według obietnic szefów odbudowy i wypowiedzi robotników, w końcu października całe Ministerstwo Oświaty znajdzie się w swojej dawnej siedzibie.

Zresztą wszystkie zagadnienia pierwszej i najpierwszej wagi ustępują w tej chwili na plan dalszy: właśnie na planu sku na Okęciu ląduje gen. Eisenhower. Alla

Kalendarzyk



Dziś: N.M.P. odniewoln.
Jutro: Ładysława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pogotowie ratunkowe 22-73
- Straż ogniowa 11-11
- Pogotowie elektryczne przy Elek-
trowni Miejskiej 29-61
- Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
- Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel. 23-82

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie świetna komedia spół-
ki autorskiej Caillaveta i de Fleursa „Pa-
pa” z dyr. Antonim Różyckim, J. Martini
w rolach głównych.

TEATR MARIONETEK „BEMOL” w
świetlicy Z. Z. Pocztowców przy ul. Pe-
wowaków 13. Przedstawienia: wtorki, czwart-
ki i soboty godz. 17-ta; niedziele i święta
godz. 12-ta i 17-ta.

KINO „APOLLO”. Dramat prod. amery-
kańskiej pt. „Za nawiasem życia”. Nad-
program: P. K. F. Nr 24 i dodatek „Nie-
widzialny wróg”. Początek seansów w so-
botę g. 14, 16, 18. W niedzielę normalnie.

KINO „BALTYK”. Film produkcji so-
wieckiej pt. „Była sobie dziewczynka”.
Nadprogram: P. K. F. Nr 23. Początek seans-
ów g. 15, 17, 19.

KINO „RIALTO”. Komedia muzyczna
prod. polskiej pt. „Zapomniana melodia”.
Nadprogram: P. K. F. Nr 22. Początek seans-
ów g. 13, 15, 17, 19.

—000—

Program radiowy

na dzień 24 września 1945 r. (poniedziałek).

- 6.45 Transmisja z Warszawy I. 8.00 Wi-
adości lubelskie. 8.10 Muzyka z płyt.
- 11.30 Skrzynka PPR i ZWM. 11.40 Komu-
nikaty i ogłoszenia. 11.45 Muzyka z płyt.
- 11.57 Transmisja z Warszawy I. 13.50 Prze-
rwa. 15.00 Wiadomości lubelskie. 15.05 „Ze
wspomnień Jońca z Orlagu VIII A i VII A
— Kluczborg — Murnau. 15.15 Kącik spor-
towy. 15.20 Felieton. 15.30 P. Czajkowski
— Symfonia h-moll (patetyczna) — ply-
ty. 18.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00
Wieczorna mozaika muzyczna. 23.00 Trans-
misja z Warszawy I.

Stały Komitet Majdanka

Wyniki zbiórki „Tygodnia Majdanka”

Na ostatnim zebraniu Komitetu Ob-
chodu „Tygodnia Majdanka”, na wniosek
przewodniczącego Komitetu, Wykonaw-
czego ob. Onyśko, został powołany stały
Komitet Majdanka. Zadaniem Komitetu
będzie kontynuowanie prac, rozpoczętych
przez Komitet ustępujący. Do prac tych
należy: zbieranie funduszy, ochrona Maj-
danka przed grabieżą, zabezpieczenie
przed zniszczeniem, rozbudowa i o-
pieka nad Muzeum, oraz uświadamianie
społeczeństwa o idei Majdanka. W skład
prezydium Komitetu weszli: prezydent

miasta inż. Wodarski, komendant D. O. W.
dypl. plk. kaw. Radziwałowicz, ks. ka-
nonik Załewski, dyrektor Kryński, dy-
rektor Dworakowski, dyrektor Jurek, ob.
naczelnik Lyszczyk, kurator Krzemień,
prezes Krak, ob. Domagała oraz ob. Ony-
sko.

Mec. Kalinowskiemu, mec. Estreichowi
oraz prok. Grzybowskiemu powierzono o-
pracowanie regulaminu stowarzyszenia, o-
raz załatwienie strony formalno - praw-
nej.

Przed ukonstytuowaniem się stałego

Komitetu zebrani wysłuchali sprawozda-
nia dyr. Mazanowskiego o rezultatach
zbiórki, która dotychczas przyniosła w za-
okrągleniu sumę 347.000 zł., z czego wy-
datkowano 247.000 zł. Przewodniczący
Sekcji Propagandowej ob. Lyszczyk ozna-
mił, że wydrukowano nalepek i znaczków
na kwotę przeszło miliona złotych. Część
tych nalepek rozprowadzona na Lublin
i województwo w okresie „Tygodnia”, z
czego część pieniędzy podana przez dyr.
Mazanowskiego wpłynęła. Reszta znaczków
i nalepek zostanie rozesłana przez ko-
mórki Urzędów Propagandy na inne wo-
jewództwa. Część znaczków i nalepek po
odpowiednim przedruku zostanie wysłana
zagranicę.

Na zakończenie zebrania przewodniczą-
cy dyr. Kryński złożył w imieniu zebrani-
nych podziękowanie przewodniczącemu u-
stępującego Komitetu ob. Onyśce za jego
pełną poświęcenia pracę w organizowaniu
„Tygodnia Majdanka”. (z)

Kacyk w gminie Jastków pow. Lublin

Podczas wyjazdu wojewody ob. Różygi w
towarzystwie wojewody Szezepań-
skiego i kierownika gospodarki i finansów
samorządowych ob. Borkusiewicza doko-
nano doraźnej ilustracji kasy i rachunko-
wości Zarządu Gminnego w Jastkowie.

W trakcie kontroli stwierdzono brak go-
tówki w kasie ponad 2 tys. zł., oraz zuży-
cie na cele własne gminy pieniędzy prze-
znaczonych na wypłatę należności za do-
starżone świadczenia rzeczowe w roku
gospodarczym 1944/45, jak również sum
pochodzących ze sprzedaży wolno-rynkowej
inventarza żywego z majątku Tomaszowi-
ce. Sprzedaż buhaja rozpłodowego jak i
pozostałego inventarza dokonana została z
wolnej ręki, bez powołania komisji i ogło-
szenia przetargu.

Stwierdzając nadużycia wojewoda wydał
zarządzenie pociągnięcia winnych do od-
powiedzialności dyscyplinarnej karno-sądo-
wej. (1)

Sobota na torze lubelskim

W 16-tym dniu wyścigów konnych na
torze lubelskim rozegrano osiem gonitw.
Pogoda dopisała, mimo to jednak publicz-
ności było niewiele, a obroty totalizatora
minimalne.

Rezultaty poszczególnych gonitw przed-
stawiają się następująco:

W pierwszej gonitwie o nagrodę 3.600 zł
na dystansie 2.000 m wygrała łatwo Jawo-
rzyna st. Lesnicz/ka przed Umbrą, w
czasie 2.16. Tot. zw. 19 zł, fr. 11 i 12 zł,
porz. 14 zł.

W gonitwie drugiej dla dwulatków o na-
godę 5.000 zł na dystansie 1.000 m pierwsza
Pobudka st. państw. Bogusławice przed
Bystrą II. Czas 1.06. Tot. zw. 11 zł, fr.
11 i 14 zł, porz. 15 zł.

W gonitwie trzeciej o nagrodę 3.000 zł
na dystansie 1.800 m pierwsze miejsce za-
jęła debiutująca w Lublinie importowana
z Niemiec Goldquelle st. państw. Racot,
przed Czamarą II. Czas 2.07 i pół. Tot. zw.
22 zł, fr. 13 i 12 zł, porz. 26 zł.

W gonitwie czwartej o nagrodę 3.600 zł
na dystansie 1.800 m zwyciężyła łatwo Ur-
ga st. państw. Abigowa przed finiszują-
cym Frazesem. Czas 2.04. Tot. zw. 13 zł,
fr. 12 i 14 zł, porz. 57 zł.

W gonitwie piątej o nagrodę 6.000 zł
na dystansie 2.400 m wygrał Luk II st.
państw. Leszno przeprowadzając gonitwę

z miejsca do miejsca. Na drugim i trzecim
miejscu znalazły się Frachtkerl i Krater.
Czas 2.45. Tot. zw. 14 zł, fr. 13 i 15 zł,
porz. 43 zł.

W gonitwie szóstej dla dwulatków o na-
godę 5.000 zł na dystansie 1.000 m wy-
grał niespodziewanie dzięki dobrej jeździe
żok. Jagodzińskiego meło grany Astrolog
st. H. Woźniakowski, bijąc Jastarnię
III. Czas 1.05. Tot. zw. 39 zł, fr. 29 i 20
zł, porz. 96 zł.

W gonitwie siódmej o nagrodę 3.000 zł
na dystansie 2.000 m doczekała się zwy-
cięstwa w słabym zresztą towarzystwie
La Reine st. państw. Okocim. Drugie miej-
sce zajęła niespodziewanie Finta. Czas
2.18. Tot. zw. 14 zł, fr. 14 i 86 zł, porz.
100 zł.

W gonitwie ostatniej o nagrodę 3.000 zł
na dystansie 1.800 m pierwsza Stefka st.
państw. Okocim, przed Rewelacją. Tot. zw.
18 zł, fr. 10 i 10 zł, porz. 18 zł.

Tor dobry. (s)

**Wkrótce premiera
nowej rewii
w Teatrze Domu Żołnierza**

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie
V-go rewiru Władysław Łakomy, mający
kancelarię w Lublinie, ul. Czechowska Nr 3,
na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do
publicznej wiadomości, że dnia 26 września
1945 r. o godz. 8 w Lublinie, ul. Złota Nr 6,
odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, na-
leżących do Cezarego Więckowskiego, skła-
dających się z 3 imadel, bormaszyny, 9 ob-
ciachów, 9 pilników, obcegow, rucegow,
barki żelaznej, korby i 8 świderków, pilni
do metalu, kleszczy, 50 sztuk łączników do
rur, 4 łotków, dwóch metrów szmelcu,
wiertarki elektrycznej 110 volt, 30 sztuk
kluczy, świderka, 2 sztuki przebijaków, ło-
paty, kuźni polowej, kątownika, ramy do
roweru, oraz przy ul. Wyszynskiego 10 m.
27 — fraka z kamizelką, szafeczki nocnej
i szafy na ubrania, oszacowanych na łączną
sumę zł 7.036.

Ruchomości można oglądać w dniu licy-
tacji w miejscu i czasie wyżej oznaczo-
nym.

Dnia 18 września 1945 r.
1236 Komornik: Wł. Łakomy

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Komitet Budowy Starostwa w Tomasz-
owie Lubelskim ogłasza przetarg na wyko-
nanie robót centralnego ogrzewania w no-
wym budynku Starostwa w Tomaszowie
Lubelskim.

Słepo kosztorysy do odebrania w refe-
racie budowlanym Starostwa w Tomasz-
owie Lubelskim. Na żądanie mogą być ró-
wnież wysłane pocztą.

Termin składania ofert upływa dnia 29
września 1945 r. o godz. 12-ta, po czym
nastąpi otwarcie i ogłoszenie wyników
przetargu.

Starosta Powiatowy
1242 Alfred Grynski.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Urząd Wojewódzki Warszawski — Wy-
dział Dróg Wodnych, wzywa do składania
ofert pisemnych na dostawę materiałów
faszynowych do robót na rzecze Wiśle, mia-
nowicie: 1) dla Państwowego Zarządu Wo-
dnego w Puławach faszyny 3.000 m² i kol-
ków 800 kóp; 2) dla Państwowego Zarządu
Wodnego w Warszawie faszyny 12.000 m²;
3) dla Państwowego Zarządu Wodnego w
Płocku faszyny 10.000 m² i kolków 800 kóp.
Termin i miejsce rozpoczęcia przetargu:
godzina 12-ta dnia 28 września 1945 r. w
biurze Wydziału Dróg Wodnych Urzędu
Wojewódzkiego Warszawskiego, Warsza-
wa, Saską Kępa, ul. Walecznych Nr 41
m. 9. Oferty należy składać w kancelarii
wyżej wymienionego Urzędu i tamże moż-
na uzyskać szczegółowe i informacje odno-
śnie ogłoszonego przetargu od dnia 15 do 27
września br. od godz. 10 do 12 za wyjątkiem
niedzieli i świąt. Wadium obowiązuje w wy-
sokości 2%, ogólnej oferowanej kwoty, kau-
cja zaś 5% ogólnej sumy umownej.

Za Wojewodę
p. o. Naczelnika Wydziału
1238 (—) Inż. T. Wierchowicki

KOMUNIKAT

dotyczący spisu dzieci polskich, zabranych
przez Niemców w celach germanizacji.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej
pismem z dnia 26 lipca 1945 r. Nr 2896
zarządziło sporządzenie spisów dzieci wszy-
stkich zabranych przez Niemców z rodzin
polskich i wywiezionych do Rzeszy w celu
germanizacji. W związku z tym każdy, ko-
mukolew wypadek taki jest wiadomy, wi-
żen zgłosić go ustnie lub piśmiennie do
Ośrodka Opieki Nr 1 Zarządu Miejskiego
w Lublinie, ul. Królewska Nr 15, II p., w
terminie do dnia 1.X 1945 r.

W oświadczeniu należy podać personalia
dziecka, miejsce pobytu przed wywiezie-
niem, datę zabrania dziecka i okoliczności,
podać dokąd dziecko ma wrócić, oraz jeżeli
możliwe, dołączyć fotografie dziecka. Zelo-

zenie obejmuje dzieci w wieku od 10—16
lat, nie dotyczy natomiast młodzieży wy-
slanej przez byłe Urzędy Pracy na roboty
do Niemiec. 1225

Wytwórnia Państwowego Monopoliu Spi-
rytusowego w Lublinie zawiadamia, że ceny
na wyroby monopolowe zostały obniżone.

Z dniem dzisiejszym obowiązują następu-
jące detaliczne ceny sprzedaży:

- a) Wódka czysta 1/1 0,5 0,25
wódka czysta 40% 290.— 150.— 80.—
" " 45% 325.— 165.— 85.—
" " 55% 395.— 200.— 105.—
wyborowa 45% 365.— 185.— 95.—
- b) Okowita monopo-
lowa mocy 55% 325.— 165.— 85.—
- c) Spirytus do celów
domowych - leczni-
czych 95% 700.— 360.— 180.—
- d) Denaturat m. 92% 100.— 55.—
1256

Rektorat Politechniki Łódzkiej podaje do
wiadomości, że wobec zgłoszenia się na
pierwszy rok studiów znacznie większej
liczby kandydatów, niż jest rozporządza-
nych miejsc w Politechnice, odbędzie się
pisemny egzamin konkursowy z matematyki
i fizyki w następujących terminach:

- dla kandydatów na wydział elektryczny
w dn. 2 i 3 października,
- dla kandydatów na wydział chemiczny w
dn. 4 i 5 października,
- dla kandydatów na wydział mechaniczny
w dn. 8 i 9 października.

Karty wstępu na egzamin wydawane bę-
dą przez sekretariat Politechniki zaczyna-
jąc od dnia 20 września br.; należy ode-
brać je nie później niż w przeddzień egzami-
nu.

Ostateczny termin zapisów na egzamin
konkursowy dla eksternistów, zdających
maturę w drugiej połowie września br., u-
pływa w dniu 27 września br. 1264

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU SKÓRZA-
NEGO OKRĘGU LUBELSKIEGO
W LUBLINIE

Powołując się na zarządzenie Przewo-
dniczącego P. K. W. N. z dnia 20.X 1944 r.
o obowiązkach dostawy skór surowych i w
wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Prze-
mysłu Centralnego Zarządu Przemysłu Skó-
rzanego z dnia 27.IV 1945 r.

- 1) Wylęcać się z wolnego handlu wszy-
stkie skóry surowe bydłoco, końskie, świni-
skie, psie, sarnie, baranie, oraz wszystkie
skóry futerkowe.
- 2) Transport skór surowych odbywać się
może tylko za uprawnieniem Centrali Skór
Surowych, Oddział Wojewódzki w Lublinie.
- 3) Wywożenie skór surowych z terenu
województwa lubelskiego jest surowo za-
bronione pod karą więzienia.
- 4) Wszystkie garbarnie czynne i nie-
czynne na terenie województwa lubelskiego
podlegają zarządowi Zjednoczenia Przemys-
łu Skórzanego Okręgu Lubelskiego w Lu-
blinie, ul. Targowa Nr 41.
- 5) Garbowanie skór odbywać się może
tylko za zgodą i na mocy pisemnego ze-
zwolenia Zjednoczenia Przemysłu Skórza-
nego Okręgu Lubelskiego w Lublinie.
- 6) Wszystkie garbarnie winny natych-
miast zgłosić się do Zjednoczenia Przemys-
łu Skórzanego, celem uzyskania zezwole-
nia na prowadzenie produkcji.
- 7) Garbowanie skór systemem „chalupni-
czym” w mieście lub na wsi jest zabronio-
ne pod rygorem skutków prawnych.
- 8) Winni niezastosowania się do powyż-
szych zarządzeń podlegać będą karze wię-
zienia lub aresztu do lat 3 i grzywnie zł
300.000, a skóry skonfiskowane będą na
rzecz Skarbu Państwa.

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego
Okręgu Lubelskiego w Lublinie. 1260

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redakcja i naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 20-59. Sekre-
redakcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Es-
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytel-
mojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie o-
21 98. Redakcja nocna 12-44. Dy-
„Czytelnika”, 25-87. Rękopisów
Pazda 5, 3) Drukarnia ul. Za-